

Zespół pomników martyrologicznych w Lublinie. Próba charakterystyki

Monika Ożóg

Przez niemal półtora stulecia w nowoczesnej historii Lublina w dziedzinie pomników właściwie nic się nie działo. Koniec II wojny światowej postawił jednak miasto wobec nowej rzeczywistości. Chcąc wyrazić hołd wszystkim, którzy polegli w tym czasie, społeczeństwo zaczęło upamiętniać ich martyrologię m. in. poprzez wystawianie pomników, i robi to do dnia dzisiejszego.

W niniejszym artykule podjęto się próby scharakteryzowania zespołu lubelskich pomników martyrologicznych. Zakres terytorialny omawianych realizacji to granice administracyjne miasta Lublina, włącznie z pomnikami cmentarnymi oraz monumentami znajdującymi się na terenach zamkniętych. Pod uwagę zostały wzięte wszystkie powstałe do tej pory realizacje, włącznie z tymi obecnie nieistniejącymi. Te, które nie wyszły poza fazę projektową pominięto.

W każdym czasie, niezależnie od panującego ustroju, pomnik odgrywa znaczną rolę propagandową, utrwalając i promując określony model świadomości społecznej, historycznej i patriotycznej. Pomniki mają możliwość kształtowania ideowej strony społeczeństwa i poszczególnych ludzi. Na forum publicznym odzwierciedlają współczesną sobie politykę i świadomość osób przyczyniających się do ich powstania. Opowiadają więc nie tylko o ludziach, którym są poświęcone, ale i o tych, którzy je wystawili¹. Są publicznym „wyznaniem wiary” w określone wartości. Również z tego wynika ich specyficzna właściwość – każdy dobry pomnik powinien łączyć, nie dzielić. Jego zadaniem jest jednoczenie wszystkich ludzi, ogniskowanie ich wokół określonej idei. Pomnik *nie może ranić, rozbijać narodu*².

Pomnik – zwłaszcza z rodzaju omawianych w niniejszym artykule – jest niejako odbiciem świadomości historycznej i patriotyzmu mieszkańców. Najlepszym sprawdzianem

wartości i funkcji w konkretnym społeczeństwie jest jego „wrastanie” w pamięć funkcjonujących w otoczeniu ludzi. Właśnie tym można sprawdzić celowość istnienia danego monumentu. Istotne jest także i to czy łatwo łączy się go z konkretnym wydarzeniem³.

Najliczniejszą grupę lubelskich pomników reprezentują realizacje poświęcone „walce i męczeństwu”, o wiele mniejszą stanowią obiekty dedykowane indywidualnym osobom. W pomnikach martyrologicznych główny problem polega na znalezieniu rozwiązania, którego kompozycja przekazywałaby potomnym wiedzę o tym, co się w danym miejscu zdarzyło. Zachowuje się więc, konserwuje i częściowo rekonstruuje cały teren obozu z barakami, krematoriami, ogrodzeniem. Pomnikiem staje się wówczas nie tylko sama rzeźba stojąca na jego terenie, lecz cały obóz.

Analizując zespół lubelskich pomników martyrologicznych, należy zwrócić uwagę na ich usytuowanie i rozmieszczenie w mieście. Często znajdują się one w miejscu dokonanej egzekucji. Pomniki upamiętniające rozstrzelanych więźniów z zamku lubelskiego i mordowni gestapo „Pod Zegarem” są usytuowane w takich właśnie miejscach. Podobnie pomnik Józefa Czechowicza znajduje się na powstałym po wojnie placu jego imienia, gdzie poeta zginął podczas bombardowania. Zazwyczaj sam teren kaźni staje się jednym „wielkim” pomnikiem. Z jednej strony przejmuje rolę dokumentu historycznego, a z drugiej rolę pomnika – znaku, symbolu wydarzenia. Tak jest w przypadku obozu na Majdanku, więzień na zamku lubelskim i „Pod Zegarem”. Wiele jest też pomników wystawionych w pierwotnym miejscu pochówku, m.in. pomnik Obrońców Lublina wzniesiony na terenie pierwotnego cmentarza wojennego⁴.

Kilka spośród pomników jest obiektami „uniwersalnymi” – nie łączącymi się miejscem

wystawienia z upamiętnianym wydarzeniem. Równie dobrze można by je przesunąć o kilometr bądź dwa, a nawet postawić w innym mieście. Przykładem takich monumentów jest pomnik Partyzantów, Matkom Sybiraczkom i tablica Profesorów Lwowskich. Podobnie pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w żaden sposób, nawet napisem dedykacyjnym, nie wiązał się z Lublinem.

Wiele spośród badanych monumentów powstało na cmentarzach – na zbiorowych grobach, bądź symbolicznych mogiłach lub w obrębie całych kwater. Zwykle przybierały one formę obelisków, krzyży, ścian. W odniesieniu do miejsc masowych egzekucji – z których najczęściej ekshumowano zwłoki – widać jak omdowne jest kryterium przestrzeni cmentarnej. Podobnie problemem jest jasne i logiczne oddzielenie pomnika na grobie, czy w kwaterze, od pomnika nagrobnego⁵.

Czym innym są pomniki na symbolicznych mogiłach, sięgające swą tradycją do czasów antycznych cenotafów, będące czymś pomiędzy pomnikiem a miejscem pochówku. Znajdują się one na cmentarzu przy ul. Lipowej. Takimi pomnikami są: Katyński, Batalionów Chłopskich, Żołnierzy AK okręgu Lublin, Dzieci Zamojszczyzny. Na cmentarzach wojskowych pomnik zazwyczaj usytuowany jest pośrodku kwatery z pogrzebanymi ciałami żołnierzy. Realizacją tego typu jest Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, krzyż Poległych Żołnierzy Ofiar Bombardowania oraz Synów Pułku.

Badając pomniki pod kątem ich usytuowania, nie sposób nie zauważyć, że wiele lubelskich pomników martyrologicznych jest źle wkomponowanych w przestrzeń. Pomnik Partyzantów, pomimo usytuowania przy ruchliwym ciągu pieszym, jest przysłonięty wiecznie zielonymi, iglastymi krzewami. Podobnie dzieje się z rzeźbami stojącymi w miejscach, gdzie przestrzeń jest zamknięta dla ogółu ludności (pomnik 7. Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, teren jednostki wojskowej), bądź dostęp do nich jest ograniczony (cmentarze żydowskie). Wiele spośród nich umieszczono w miejscach „rekreacyjnych” – placach centralnych i miejscach spacerowych. Poprzez takie umiejscowienie pozostają one i funkcjonują stale w świadomości.

Analizując kolejne daty powstawania monumentów, można posłużyć się wykresem obrazującym częstotliwość danych realizacji w interesującym nas czasie (przy podziale na jednakowe jednostki – dekady – począwszy od roku wystawienia pierwszego pomnika).

Najmniej pomników powstało w latach 50., z kolei najwięcej w latach 1993–2002. W pozostałych okresach ich liczba jest w miarę równa i oscyluje wokół sześciu. Decydujący wpływ miał na to panujący w danym czasie ustrój. Okres stalinowski i czas po „odwilży” nie sprzyjały powstawaniu pomników w takim stopniu, jak pozostałe okresy PRL-u. Swoiste maksimum aktywności społecznej oraz ówczesnych władz przypada na dekadę lat 60. (dwudziestolecie i ćwierćwiecze PRL-u), gdy powstało kilka znaczących i bardzo interesujących realizacji, wykonanych z zaangażowaniem dużych środków. Są to pomniki: Ofiar Majdanka, Ofiar Getta oraz Józefa Czechowicza.

Po roku 1989 nadszedł czas koniecznych uzupełnień o pomniki, które nie mogłyby zaistnieć wcześniej⁶. Możliwość udokumentowania prawdy zaowocowała m.in. pomnikami: Katyńskimi, Matkom Sybiraczkom, płytą Narodowych Sił Zbrojnych, 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK oraz Ścianą Pamięci. Trudna sytuacja ekonomiczna państwa spowodowała, że zaczęto wówczas wznosić pomniki tańsze niż w latach ubiegłych, o wiele skromniejsze jakościowo i artystycznie, przez co stały się nieciekawymi i w większości niezauważanymi obiektami. Do takich należą płyty wolno stojące (NSZ, Rozstrzelanych Profesorów Lwowskich) i pomniki w formie nagrobków (Partyzantów, Wołyniaków, symboliczne mogiły Żołnierzy AK i BCH).

Większość spośród lubelskich pomników stanowią inwestycje, które powstały z inicjatywy władzy (miejskiej lub centralnej). W grupie tej znajdują się m.in. pomniki „Bolszewika”, Partyzantów, Nieznanego Żołnierza, Czechowicza, Ofiar Majdanka.

Dużą grupę obejmują te wystawione przez społeczeństwo, różne stowarzyszenia i organizacje lokalne, w których miasto partycypowało w stopniu minimalnym – najczęściej wydając zezwolenie na budowę bądź udostępniając działkę. Inwestycjami takimi są wszystkie pomniki poświęcone więźniom zamku [il. 2], Matkom Sybiraczkom, pomnik Katyński (1999) [il.4], Płyta Profesorów Lwowskich czy kamienie upamiętniające generała Franciszka Józefa Kamińskiego, bądź Hieronima „Zapory” Dekutowskiego. Zostały one sfinansowane przez dobrowolne składki członków różnych stowarzyszeń oraz przez sprzedawane na ten cel cegiełki.

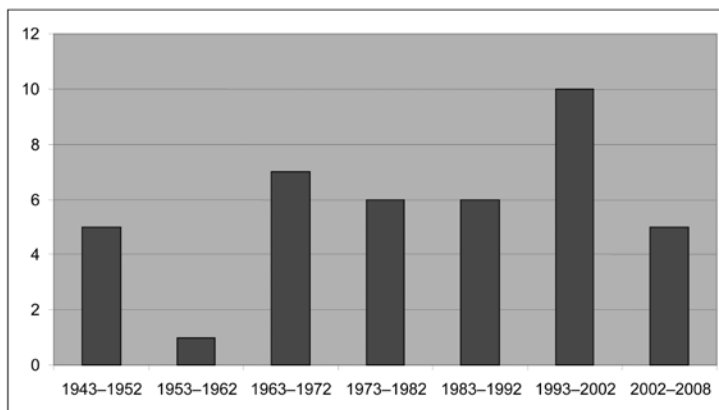
Sposób w jaki pomniki były zamawiane był dwojaki. Artystów niekiedy pozyskiwano poprzez lokalne bądź ogólnopolskie konkursy.

W Lublinie ogłoszone zostały one jedynie na pomniki: Ofiar Getta i Majdanka. Na pozostałe zamówienia składano konkretnym artystom rzeźbiarzom, reprezentującym w większej części środowisko lubelskie.

Analizując szybkość realizacji, dostrzec można, że większość była finalizowana w dość krótkim czasie. Od zamówienia do odsłonięcia mijał zazwyczaj rok, dwa lata. Uwagę zwracają dwa przedsięwzięcia – pierwsze, pomimo swej gigantycznej skali urzeczywistnione zostało w ciągu kilkunastu miesięcy, drugie rozciągnęło się na ponad dekadę, mimo że ma niemal kameralną skalę. Tym pierwszym pomnikiem jest gigantyczne założenie na Majdanku. Pomimo swego rozmachu zostało wystawione w tempie ekspresowym, nieosiągalnym w późniejszych dekadach. W jego budowę zostały zaangażowane ogromne nakłady finansowe, w połączeniu z żywym zainteresowaniem lokalnych środowisk i zakładów pracy. Ogromne znaczenie miała tu prawdopodobnie możliwość stworzenia w Lublinie dzieła przyniatającego większość pomników upamiętniających martyrologię ostatniej wojny, zrealizowanych do tej pory w Polsce. Od przeprowadzenia pierwszych prac do odsłonięcia pomnika minęło niecałe dwa lata.

Pomnik przy ul. Północnej stanowi przykład bardzo powolnej, natrafiającej na wiele problemów, realizacji. Od czasu inicjatywy jego wystawienia do uroczystego odsłonięcia i poświęcenia minęło w sumie ponad 11 lat. Przyczyn należy być może doszukiwać się w niewielkim społecznym zapotrzebowaniu na kolejne dzieło upamiętniające rozstrzelanych więźniów zamku lubelskiego. Najbardziej znaczącym symbolem upamiętniającym straconych przez hitlerowców stał się monumentalny pomnik na Rurach. W tym kontekście wystawianie następnego z kolei mogło się wydawać niepotrzebne. Na te przyczyny nałożyły się również problemy związane z głębokim kryzysem końca lat 80. i transformacją ustrojowo-gospodarczą początków III RP.

Na przeciwnym biegunie inwestycji w pomniki znajdują się znane wszystkim fakty odnoszące się do ich niszczenia. W historii naszego kraju możemy zauważyć kilka etapów, kiedy obiekty te były burzone. W pierwszych latach po wojnie miało miejsce zarówno rozbieranie pomników niemieckich, jak i likwidowanie śladów pamięci pozostałych po II Rzeczypospolitej. Ich miejsce zajęły monumenty poświęcone wdzięczności Armii Czerwonej. Fala zmian na przełomie lat 80. i 90. – obalenie komunizmu, zburzenie muru



Tablica 1. Liczba wystawionych pomników martyrologicznych w Lublinie w kolejnych dekadach 1943–2008. Opracowanie M. Ożóg na podstawie materiałów źródłowych i opracowań.

berlińskiego – obudziło w ludziach pasję do niszczenia symboli znieprawdzonej władzy i niewoli⁷.

Pomnik, jako dzieło plastyczne, posiada nie tylko warstwę treściową. Równolegle jest w nim obecna warstwa formalna, artystyczna. Konieczne jest więc chociaż pobieżne spojrzenie na prezentowane przez pomniki wartości plastyczne.

W dzisiejszych czasach bardzo rzadko pojawiają się pomniki nawiązujące do schematów XIX-wiecznych. Jednym z ostatnich takich pomników był monument wyrażający wdzięczność Armii Radzieckiej. Drogę nowym poszukiwaniom formy dały w Polsce lata 60., owocujące w Lublinie m.in. genialnymi kompozycjami pomników Ofiar Getta i Majdanka⁸. Dla artystycznej strony pomnika ważna jest nie tylko jego forma, lecz również sposób, w jaki współgra on z otoczeniem, w którym się znajduje. Projektując pomnik, artysta jest zobowiązany w odpowiedni sposób wpasować swoje dzieło w zastaną architekturę i założenie urbanistyczne. Spektrum możliwych błędów jest w tej dziedzinie niezwykle szerokie. Od niekorzystnego zorientowania pomnika wobec stron świata i słońca, po ustawienie małego i niepozornego na placu przytłaczającym go swymi rozmiarami lub sytuację odwrotną. Wspomniano już o wypadkach nieprawidłowego zagospodarowania otoczenia, w których poprawnie zrealizowany pomnik nie jest widoczny (pomnik Partyzantów). Kontrowersyjne jest również usytuowanie płyty Narodowych Sił Zbrojnych.



Twórcy lubelskich pomników reprezentują różne środowiska artystyczne. W zespole tym są zarówno nazwiska uznane, jak i dopiero debiutujących młodych artystów, wśród których są rzeźbiarze, architekci, malarze i medalierzy⁹.

Najwięcej pomników zostało wykonanych przez plastyków pochodzących z Lublina i regionu lubelskiego. W okresie od 1969 do lat 80. w zbieraniu zamówień przodował niezwykle aktywny Tadeusz Skwarczyński. Od razu po ukończeniu warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych zadebiutował w swym rodzinnym mieście jednym ze swoich najlepszych dzieł – pomnikiem Józefa Czechowicza¹⁰. Dwie największe realizacje – pomniki Poległych Żołnierzy i Ofiar Bombardowania na cmentarzu przy ul. Lipowej oraz pomnik Rozstrzelanych Więźniów na Rurach – wykonał przy współpracy z architektem Leszkiem Dziekońskim. Jego prace są łatwe do odróżnienia ze względu na stosowany przez Skwarczyńskiego materiał. Jest nim twardy granit, często jedynie wstępnie obrabiany, matowy i dostojny, rzadko – jak ma to miejsce w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich – szlifowany i wygładzany do połysku.

Jednym z najpopularniejszych rzeźbiarzy od 1966 r. związanym z Lublinem (autor pomnika Żołnierzy 7. Kołobrzeskiego Pułku Piechoty) jest Witold Marcewicz z Bełżyc. Oprócz dość licznych realizacji na potrzeby miasta wykonał również wiele zamówień innego typu, m.in. tablic pamiątkowych (np. na zewnętrznych ścianach lubelskiego Ratusza) oraz rząd kamieni upamiętniających miasta partnerskie Lublina (w wąwozie na Rurach). Za swą długoletnią pracę otrzymał w 1997 r. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski¹¹. Marcewicz, pomimo swych licznych realizacji, pozostał w gruncie rzeczy kamieniarzem, podjęte przez niego próby stworzenia kompozycji rzeźbiarskiej zaowocowały nieco kiczowatą kompozycją Krzyża Katyńskiego przy kościele garnizonowym czy pomnikiem gen. Franciszka Kamińskiego.

Liczną i łatwą do wyodrębnienia grupę stanowią artyści związani z Wydziałem Artystycznym UMCS (dawnym Instytutem Wychowania Artystycznego). Z tej uczelni wywodzi się Sławomir Mielezsko. Ulubionym materiałem Mielezki jest sztuczny kamień, kształtowany z wielką łatwością. Jego rzeźby mają niespokojną, chropowatą fakturę. Konsekwentnie realizując zamówienia władz okresu PRL-u, zaprojektował popiersie stalinowskiego zbrodniarza, Franciszka

Józwiaka, wystawionego w 1984 r. przed ówczesną Komendą Wojewódzką Milicji. Ze Sławomirem Mieszką współpracował w ramach jednego zakładu rzeźby Jerzy Kierski. Kierownikiem równoległego zakładu rzeźby był z kolei Zbigniew Stanuch, autor kameralnego pomnika Matkom Sybiraczkom.

Powyżsi rzeźbiarze wpisali się w pomnikowy krajobraz miasta więcej niż jedną realizacją. Pozostali twórcy, którzy w Lublinie pozostawili po jednej realizacji związanej z martyrologią lat II wojny światowej, są artystami spoza środowiska lubelskiego, bardzo często są to znane postaci spośród kręgu artystycznego powojennej Polski.

Pierwszym z nich był warszawiak, Albin Boniecki, który w 1943 r. zrealizował pierwszy w badanym zespole pomników – kolumnę Trzech Orłów¹². Jego związki z Lublinem przetrwały dość długo, po emigracji do Stanów prowadził na przełomie lat 50. i 60. ożywioną korespondencję z dyrekcją Muzeum na Majdanku, domagając się uznania swoich praw autorskich do kolumny. Po swojej śmierci przekazał miastu dwie bardzo cenne rzeźby plenerowe wykonane w metalu – fontanny: *Tancerkę* i *Foczkę*¹³.

Do absolwentów warszawskiej ASP należy jeden z największych i najbardziej nowatorskich rzeźbiarzy drugiej połowy XX w. w Polsce – Jerzy Jarnuszkiewicz. Swoje związki z Lublinem rozpoczął w 1954 r., uczestnicząc w konkursie na Łuk Wyzwolenia¹⁴. Przedstawił wówczas bardzo interesujący projekt, nagrodzony III nagrodą. Ostatecznie do realizacji tej inwestycji nie doszło, Jarnuszkiewicz zaś „powrócił” do Lublina osiem lat później, za sprawą płyty Grobu Nieznanego Żołnierza. Czas jego najlepszych realizacji, które można podziwiać w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, to lata 70. i 80. (chodzi o *Krucyfik* w kościele akademickim i pomnik *Homagium* na dziedzińcu Uniwersytetu)¹⁵. Płyta Grobu Nieznanego Żołnierza nie należy z pewnością do wybitnych dzieł tego rzeźbiarza. Z perspektywy czasu trudne jest ustalenie, do jakiego stopnia Jarnuszkiewicz był przy niej zaangażowany osobiście.

Środowisko krakowskie reprezentują wśród omawianych w niniejszej monografii dzieł Bogumił Zagajewski i malarz Janusz Tarabuła, autorzy frapującego pomnika Ofiar Getta¹⁶. Dla Janusza Tarabuły był to jedyny taki epizod w jego artystycznej karierze¹⁷. Również projektant Ściany Pamięci i Symbolicznych Mogił na cmentarzu przy ul. Lipowej – Kazimierz Stasz kończył ASP w Krakowie¹⁸.



Z gdańską Politechniką oraz tamtejszą (ówczesną) Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych, związany jest Wiktor Tołkin – architekt, medalier i rzeźbiarz, pomysłodawca realizacji dla byłego terenu obozu zagłady na Majdanku. Za pomnik ten otrzymał w 1969 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski¹⁹. Dzieło to stanowi jeden z ważniejszych pomników w jego twórczym dorobku. Obok pomnika w Sztutowie (również autorstwa Tołkina) oraz pomników w Treblince i Oświęcimiu wpisuje się ono w zespół niezwykle wartościowych pomysłów lat 60. na upamiętnienie kaźni lat wojny dokonanych w niemieckich obozach zagłady.

Jak wynika z powyższej charakterystyki na tle ogółu lubelskich pomników zespół monumentów martyrologicznych stanowi wyraźną i łatwo zauważalną grupę. Przeważają w nim pomniki upamiętniające męczeństwo więźniów zamku lubelskiego, co świadczy o szczególnie mocnej pamięci tego wydarzenia wśród mieszkańców. Najlepsze arty-

stycznie obiekty to pomniki Ofiar Majdanka i Getta. Realizacja obydwu przypadła na lata 60. W dekadach późniejszych widoczna jest stopniowa rezygnacja z rozmachu i szczególnie wartościowych artystycznie realizacji. W ostatnim dziesięcioleciu wyraźnie zauważalna jest tendencja do banalizowania formy architektonicznej i rzeźbiarskiej. Zauważalny jest przesyt tymi realizacjami, często zresztą dublującymi się, czego przykładem są m.in. pomniki katyńskie. Widoczne są także próby zawłaszczania pomników przez pewne grupy narodowościowe i społeczne. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku pomnika Ofiar Majdanka, nazywanym zbyt często ostatnimi czasy Męczeństwa Narodu Żydowskiego i Innych Narodów (podczas gdy w PRL-u funkcjonował jako pomnik Męczeństwa Narodu Polskiego i Innych Narodów). Pomniki stają się świadkami nieporozumień oraz awantur na tle politycznym i być może dlatego Lublin nie posiada kilku realizacji upamiętniających ofiary II wojny światowej, które mieć powinien.

Przypisy

- ¹ Irena Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995, Neriton, s. 11.
- ² Elżbieta Dzikowska, *Gniazdo orłów, rozmowa z Gustawem Zemłą*, w: *Pomnik Czynu Polaków*, red. Kazimierz Kozłowski, Szczecin 1998, Archiwum Państwowe w Szczecinie, s. 10.
- ³ Jerzy Ludwiński, *Plastyka i martyrologia*, „Kultura i Życie” 1962, nr 15, s. 1.
- ⁴ Alojzy Leszek Gzella, *Bronili Miasta i Honoru*, Lublin 2000, s. 202–203.
- ⁵ I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa...*, op. cit., s. 20.
- ⁶ Kazimierz S. Ożóg, *Rzeczpospolita Pomnikowa w poszukiwaniu utraconej tożsamości*, w: *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, red. Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska, Kraków 2007, Nomos, s. 179–189.
- ⁷ Chodzi tu o pomniki Wdzięczności, a także zasłużonych działaczy komunistycznych (w Lublinie pomniki: Bolesława Bieruta i Franciszka Jóźwiaka).
- ⁸ I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa...*, op. cit., s. 12–15.
- ⁹ Kazimierz S. Ożóg, *Rzeźbiarze lubelscy w konfrontacji z władzą ludową*, w: *Artyści lubelscy i ich galerie w XX wieku*, red. Lechosław Lameński, Lublin 2004, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Katedra Historii Sztuki KUL, s. 163–173.
- ¹⁰ Henryk Jurkowski, *W 30. rocznicę śmierci odsłonięto pomnik poety*, „Kurier Lubelski” 1969, nr 213, s. 1.
- ¹¹ Magdalena Opoka, *Podwójne życie mistrza*, „Gazeta w Lublinie” 2000, nr 128, s. 5; (step), *Order za pomniki*, „Dziennik Wschodni” 1997, nr 271, s. 3.
- ¹² Jerzy Kwiatkowski, *485 dni Majdanka*, Lublin 1966, Wydaw. Lubelskie, s. 74, 75.
- ¹³ Agnieszka Dybek, *Dzieci ochrzczą swoją fokę*, „Gazeta w Lublinie” 2001, nr 236, s. 2.
- ¹⁴ Lechosław Lameński, *Metal we współczesnej plastyce polskiej. Twórczość Jerzego Jarmuszkiewicza*, „Akcent” 1988, nr 4, s. 163. T. Garliński, *Po konkursie na Łuk Wyzwolenia w Lublinie*, „Architektura” 1954, nr 7–8, s. 159–165; *Z wystawy projektów Łuku Wyzwolenia*, „Kultura i Życie” 1954, nr 18, s. 3.
- ¹⁵ Antoni Maśliński, *Stanął pomnik Papieża i Prymasa*, „Biuletyn Informacyjny KUL” 1983, nr 1–2, s. 94.
- ¹⁶ Leszek Samocki, *Pomnik męczenników getta w Lublinie na tle sztuki współczesnej w Polsce*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Maślińskiego, Lublin 1970, mps w Archiwum Uniwersyteckim KUL, s. 5.
- ¹⁷ (n), *Rozstrzygnięcie I etapu konkursu na pomnik pomordowanych żydów*, „Sztandar Ludu” 1962, nr 76, s. 2.
- ¹⁸ Grzegorz Józefczuk, *Jubileusz rzeźbiarza*, „Gazeta w Lublinie” 1999, nr 208 s. 2.
- ¹⁹ Zdzisław Kazimierzczuk, J. Lis, *W hołdzie ofiarom Majdanka*, „Sztandar Ludu” 1969, nr 225, s. 1, 4; Ryszard Wolak, *Pomnik Ofiar Majdanka*, „Sztandar Ludu” 1968, nr 55, s. 4.